Nr. 575. Kraków, Sobota 13 Listopada 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławin). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Europa środkowa.

III.

Kraków, 13 listopada.

(*k. s.*) Epoka kapitalizmu sprawiła, że rozwój państw narodowych odbywa się przedewszystkiem po linii ich interesów gospodarczych. Państwa te stały się jak gdyby ogromnemi organizacyami gospodarczemi, których głównym celem jest popieranie produkcyi przemysłowej i rolniczej przez uzyskiwanie dla niej coraz szerszych terenów i coraz korzystniejszego zbytu. Poszukiwanie nowych terenów zbytu zrodziło na podłożu psychologicznem rozmaitych ras nowe zjawisko dziejowe, znane pod mianem »imperyalizmu«. Dawny imperatoryzm nieograniczonych monarchów zmienia państwo narodowe w — imperyalizm, w którym czynnikiem władzy nie jest już jednostka, czy ród, ale cały naród, w którym też cały naród i wszystkie jego warstwy są w rozmaity sposób zainteresowane.

Mamy więc dwa sprzeczne prądy w nowoczesnym rozwoju państwowym: jeden nacyonalistyczny, który dąży z jednej strony do tego, aby każde państwo było o ile możności jednolitem pod względem narodowym, z drugiej zaś, aby każdy, chociażby najmniejszy naród, tworzył swoje państwo, drugi zaś prąd imperyalistyczny, który dąży do tworzenia coraz większych całości państwowych ponad narodowych, łącząc w jednę całość państwową już nie tylko rozmaite narody, ale wręcz najróżnorodniejsze rasy, religie i kultury.

Jak widzimy, jeden z tych prądów jest różnicujący, drugi całkujący. Nacyonalizm różnicuje państwowości, sprowadzając każdą z nich do granic narodowości. Imperyalizm stara się je łączyć i pochłaniać w imię wyższych interesów, reprezentowanych z reguły przez naród panujący i jemu przedewszystkiem służących.

Na gruncie współdziałania obu tych prądów dziejowych powstaje tendencya f e d e r a l i s t y c z n a, która godzi zachodzące pomiędzy temi prądami sprzeczności w ten sposób, że oddziela niejako funkcye współżycia o charakterze narodowym od takichże funkcyj o charakterze państwowym, imperyalnym.

Salwując interesy narodowe danego skupienia, federacya umożliwia zarazem tworzenie organizacyj państwowych ponad narodowych, sprowadzając do wspólnego mianownika jednolitej woli państwowej te wszystkie funkcye, które w jednakowym interesie wszystkich uczestników federacyi mogą być spełniane wspólnie przez jeden organ państwowy.

Warsztatem doświadczalnym niejako dla wytworzenia tej nowej formy współżycia państwowego pełnoprawnych narodów stała się, dzięki swojemu niejednolitemu składowi narodowości i położeniu geograficznemu — Austrya konstytucyjna. Półwiekowa jej historya, pełna najopaczniej tłomaczonych epizodów, to nic innego, jak wielki historyczny proces poszukiwania tej syntezy żywej między interesami wielkiego państwa, wszystkim jego składowym częściomej dnako potrzebnego, a interesami narodowymi tych właśnie części.

Na drogę, na której od pół wieku znajduje się Austrya, prędzej czy później wejść będzie musiała cała Europa. Tocząca się wojna trzech największych imperyalizmów — angielskiego, francuskiego i rosyjskiego z narastającym, a niebezpiecznym dla nich konkurentem niemieckim przyspieszy ten proces koniecznej federalizacyi Europy.

Ponieważ właśnie środkowa Europa, w tak znacznej części zajęta właśnie przez Austryę, ze swoimi małymi narodami, wtłoczonymi między dwa wielkie — niemiecki i rosyjski, przedstawia najpodatniejszy materyał dla federalistycznej budowy przyszłości, przeto dzisiaj powszechnem jest już zdanie, że federacya środkowo europejska będzie jednym z najwcześniejszych produktów tej wojny.

Przywilej organizowania tej federacyi otrzymają z natury rzeczy Niemcy. Będzie to też dla nich najcenniejszą nagrodą za odniesione zwycięstwa. Jedynie bowiem taka federalizacya środkowej i południowo-wschodniej Europy może zabezpieczyć Niemcom tę równowagę sił, której potrzebują niezbędnie dla wytrzymania wrogiego sobie nacisku rywalizujących z niemi innych imperyalizmów.

Żaden z wielkich uczestników dzisiejszej antyniemieckiej koalicyi nie będzie tak pobity, aby wypadł z rachunku. Nie będzie tak pobitą Anglia. Rosya wogóle nie może być tak pobitą. Francyi rozgromienie nie mogłoby leżeć w dobrze zrozumianym interesie samych Niemiec. Wobec tego zaś zwycięstwa Niemiec nie przyniosłyby im żadnego trwałego pożytku ani pewnego zabezpieczenia przed nową wojną o istnienie, gdyby nie zabezpieczały im pośrednio takiego przyrostu sił, któryby umożliwiał zrównoważenie nacisku odpowiednim odporem. Rosya pobita stanie się wrogiem, jeszcze niebezpieczniejszym, niż była dotąd. Na olbrzymich jej obszarach, które nie mogą jej być odebrane, przy ich bogactwach naturalnych, może bez śladu jakiegokolwiek przeludnienia zmieścić się doskonale kilkaset milionów ludzi. Przyrost też ludności w Rosyi jest najszybszy. Przy wzroście zaś kultury i uporządkowaniu administracyi przyrost ten wzmoże się jeszcze bardziej, tak, że bynajmniej nie jest ryzykownem twierdzenie, iż Rosya po upływie jakiejś ćwierci wieku będzie liczyła 200 milionów ludności, czyniącej szybkie postępy w kulturze i dobrobycie. Wobec takiej Rosyi Niemcy zdane na siebie samych lub tylko na dyplomatyczne, więc zawsze niepewne sojusze, nie mogłyby się ostać i prędzej czy później, mimo całej swojej tężyzny bezprzykładnej, musiałyby runąć.

Motywa antagonizmu niemiecko-angielskiego, które wywołały obecną wojnę, po niej trwać będą dalej i to znacznie wzmożone. I jest dopiero kwestyą przyszłości, której nikt dzisiaj nie odgadnie, kto w tej trójce angielsko-rosyjsko-niemieckiej zdoła zapewnić sobie stanowisko »tertii gaudentis«. Zdaje się jednak, że będzie ono, zależnie od okoliczności, przechodziło z jednego na drugiego, stanowiąc zawsze cel najważniejszy całej polityki tych potęg. W grze tej zaś Niemcy mogą mieć o tyle tylko szanse, o ile zdołają po swej stronie zorganizować tak wielką numeryczną, kulturalną i gospodarczą siłę, która »a priori« niejako uzdolni ich współdziałania i współzawodniczenia z tamtemi potęgami.

Skądże wezmą Niemcy te brakujące im siły? Otóż niewątpliwie będą przedewszystkiem starały się wytworzyć ją same. Ale ponieważ tu mają sobie położone dość ciasne granice, przeto muszą z konieczności obejrzeć się za zewnętrznemi źródłami tej siły. Leżą one dla nich w otaczających je od wschodu i południa mniejszych państwach i narodach. Ani te państwa, ani te narody, nie mogą być przez Niemcy podbite i ujarzmione, ponieważ podbój i ucisk zmniejszyłby tylko, a nie zwiększył siłę Niemiec. Jedynym sposobem wciągnięcia tych państw i narodów we wspólną z Niemcami orbitę interesów politycznych, jest taka organizacya tych interesów, aby właśnie we współdziałaniu z Niemcami znajdowały one praktycznie maksymalne zaspokojenie i zabezpieczenie. Do tego celu zaś prowadzi jedynie federacya.

Byłoby próżnem dociekać, jak ona będzie wyglądała, ta federacya. Praktyczny jej kształt będzie wytwarzał sam strumień życia. Jedno jest pewnem, że federacya ta musi uwzględniać pełnię narodowych potrzeb wszystkich jej, nawet najsłabszych uczestników. Federacya ta bowiem o tyle tylko może być trwałą i silną, o ile wśród wszelkich okoliczności pozostanie najlepszą formą zabezpieczenia interesów wszystkich jej członków.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 13 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 12 listopada 1915:

Rosyjski teren wojny.

W walkach na północny zachód od Czartoryska wzięto wczoraj do niewoli czterech oficerów i 230 żołnierzy.

Pod Sapanowem odparliśmy kilka nocnych ataków.

Poza naszym frontem koło Putyłówki ujęto oficera rosyjskiego pułku piechoty nr. 407, który w uniformie austro-węgierskim prześliznął się przez nasze linie, aby pełnić służbę szpiegowską. Oddziały, dowodzone przez oficerów, stwierdziły, że nad Korminem na południe od Garajmówki znajdujące się nieprzyjacielskie wojska wymordowały naszych rannych. Znaleziono tu także rosyjskie posterunki w austro-węgierskich uniformach.

Włoski teren wojny.

Po stosunkowo spokojnej nocy, powtórzył się wczoraj przed południem, jak onegdaj, gwałtowny włoski ogień działowy na całym froncie bojowym. Następnie zaatakowała ponownie piechota przyczółek mostowy Gorycyę i płaskowzgórze Doberdo. — Znowu załamały się wszystkie szturmy wśród strasznych strat atakujących i ponownie utrzymały nasze wojska silnie w swem ręku wszystkie stanowiska.

Wypady nieprzyjaciela koło Zagora i w obszarze Vrsic podzieliły los głównego ataku. Na froncie Dolomitów zaatakowali Włosi także w ostatnich dniach kilkakrotnie bezskutecznie nasze pozycye na szczycie i stokach Coldilana.

Urzędowe sprawozdania dziennikarskie włoskiego kierownictwa armii o wydarzeniach na tym terenie są zupełnie fałszywe i mogą się opierać tylko na zupełnie nieprawdziwych doniesieniach.

Południowo-wschodni teren wojny.

Na całym froncie są w toku walki pościgowe. W dolinie Ibaru wzięły wojska niemieckie szturmem Bogutovac i po obu stronach położone wzgórza.

Armia generała Gallwitza zbliża się do grzbietów wzgórz Jastrembca. Ponowny łup wynosi tu 1.400 ludzi, 11 dział, 16 wozów amunicyjnych, oraz jeden tren mostowy.

Armia bułgarska wymusiła na całym swym froncie przejścia przez Morawę.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 13 listopada.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 12 listopada 1915.

Zachodni teren wojny.

Na froncie zachodnim nic nowego. Dwa angielskie dwupłatowce w walce powietrznej zestrzelono. Trzeci musiał poza naszym frontem wylądować.

Wschodni teren wojny.

Grupy wojsk generała Hindenburga i księcia Leopolda bawarskiego: **Niema żadnych istotnych wydarzeń.**

Grupa wojsk generała Linsingena: **Niemieckie wojska, które wczoraj wczesnym rankiem odparły atak nieprzyjaciela na południe od linii kolejowej Kowel—Sarny, wzięły przytem do niewoli 4 oficerów i 230 żołnierzy.**

Bałkański teren wojny.

Pościg trwa dalej. Na południe od linii Kraljewo—Trstenik przekroczono pierwszy grzebień gór. W dolinie Rasiny na południowy zachód od Kruszevca dotarły nasze wojska aż do Kupci. Dalej na wschód osiągnięto Ribarę i tuż obok leżącą miejscowość Ribarska Banja. — Wczoraj wzięto do niewoli 1.700 żołnierzy i zdobyto jedenaście dział.

Naczelne kierownictwo armii.

Rozmiary klęski Serbów.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 13 listopada.

»Achtuhrblatt« otrzymuje następujące informacye z nad granicy rosyjskiej:

Sprawozdawcy wojenni pism petersburskich i moskiewskich donoszą, że odwrót serbskiej armii odbywa się w możliwie najtrudniejszych warunkach. **Wiele dział i zapasów amunicyi Serbowie zakopali. Serbskie straty oceniają na 75.000. Dywizya Timoku i stara dywizya Szumy straciła 75 procent swego stanu.** Serbowie dotąd nie mają czucia z korpusem ekspedycyjnym sprzymierzonych.

Wśród wojsk serbskich panuje powszechne rozgoryczenie na Grecyę.

Korespondent »Russkiego Słowa« pisze: Z głębokiem rozgoryczeniem patrzymy na rozpaczliwą walkę bohaterskiego ludu. Niema środków, by odwrócić los tego kraju.

Putnik przy władzy.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 13 listopada.

(Agencya Havasa). Tutejsze poselstwo serbskie oświadcza, że wojewoda Putnik wbrew odmiennym doniesieniom w dalszym ciągu sam kieruje operacyami wojska serbskiego. Rząd serbski nie myśli o pokoju i przed zwycięstwem sojuszników myśleć o nim nie będzie. Serbia, która więcej niż kiedykolwiek wierzy w swą przyszłość, będzie walczyła do ostatniego tchu.

Aprowizacya armii serbskiej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Lyon, 13 listopada.

»Republicain« donosi z Bari:

Okręty sojuszników wysadzają w Antivari i Durazzo na ląd w wielkiej ilości środki żywności i amunicyę dla armii serbskiej. Regularna służba zaprowiantowania dla Serbii przez Czarnogórę i Albanię jest już zapewniona mimo złej pory roku i złych dróg.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 13 listopada.

Sprawozdanie sztabu generalnego z 10 bm.: Dziś mieliśmy sukcesy przeciw Francuzom i Anglikom w obszarze Gradsko—Klepa Planina (około 16 klm. na północny wschód od Prilepu). Próbowali oni ataku na prawy brzeg Wardaru, lecz zostali odrzuceni a teraz się ich ściga.

Na innych frontach niema zmiany. Pościg za nieprzyjacielem trwa dalej.

Walki w Macedonii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 13 listopada.

»Secolo« donosi z Salonik 9 bm.:

Bułgarzy bombardują stanowiska francuskie koło Kriwolacu i Strumicy.

Oficerzy angielscy i francuscy zwiedzili drogę Santi Quaranta-Delvino-Ljeskovik-Korica-Monastyr i uznali ją za dobrą dla transportu prowiantu i wojsk.

Saloniki, 13 listopada.

(Biuro Reutera). Linia angielska w Serbii, którą znacznie wzmocniono, została teraz znowu przesunięta ku północy. Przez to ułatwiono zadanie Francuzom, których ruchy na skrzydłach zmniejszają nacisk, wywierany na Serbów w przełęczy Babuna. O północnej części Serbii nie nadchodzą jeszcze pewne wiadomości, jasnem jest jednak, że tę część kraju musi się uważać za straconą.

Anglicy poczynają budować nowy obóz 10 klm. od Salonik.

Echa upadku Kraljewa.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Saloniki, 13 listopada.

Wiadomość o upadku Kraljewa wywołała wśród tutejszych uchodźców serbskich głęboką depresyę.

Dekoracya Salonik.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Saloniki, 13 listopada.

Z powodu trzeciej rocznicy wzięcia miasta przez Greków, miasto udekorowano flagami.

Rozwiązanie Izby greckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 13 listopada.

Biuro Reutera donosi:

Izba została rozwiązana. Nowe wybory odbędą się 19 grudnia.

Stosunek czwórsojuszu do Grecyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 13 listopada.

»Petit Journal« donosi:

Wiadomość, że grecka pożyczka została już zezwolona, jest **przedwczesna.** Sprzymierzeni naradzają się jeszcze nad warunkami, pod którymi pożyczka ma być zezwolona. Te rozważania są tem naturalniejsze, że niezbędnie koniecznem jest otrzymać od rządu ateńskiego nowe gwarancye, tembardziej, że w ostatnich dniach można było stwierdzić wyraźną różnicę między przychylnemi dla czwórsojuszu oświadczeniami prezydenta ministrów, a niektóremi oświadczeniami jednego z jego kolegów w urzędzie, który zapytuje **czy wojska serbskie, odrzucone na teren grecki, nie powinny być rozbrojone.**

Paryż, 13 listopada.

Oświadczenia, jakie prezydent ministrów Skuludis kazał złożyć czwórsojuszowi przez greckich posłów w stolicach, komentowane są przez prasę jako zadowalające. — Dzienniki stwierdzają, że Grecya świadoma jest swoich interesów, które zgadzają się z interesami czwórsojuszu.

Nie brak jednakże i głosów, wątpiących w szczerość zamiarów Grecyi. I tak pisze »Echo de Paris«: Grecya pozostałaby neutralną, gdyby nie to, że **wiele wysokich osobistości w Atenach wierzy w ostateczne zwycięstwo państw centralnych.** Dlatego polityka Grecyi jest wyczekującą, jak długo niemieckim łodziom podwodnym nie uda się wygnać eskadry sojuszników ze wschodniego morza Śródziemnego.

Ruch opozycyjny w Rosyi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Genewa, 13 listopada.

Rosyjskie koła socyalistyczne w Szwajcaryi otrzymują wiadomości **o wzrastającem wrzeniu wśród ludności rosyjskiej. Domaganie się o otwarcie Dumy staje się żywiołowem. Powszechnie budzi się opozycya przeciw reakcyjnemu gabinetowi.**

Znany przywódca robotników mimo swej żywej działalności w przedsiębiorstwie rządowem, został zesłany za oświadczenie, że **lud nie żywi żadnego zainteresowania dla wojny, którą podjął w nadziei, że przyniesie mu także wolność w własnem państwie.**

Wojenna komisya angielska.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 listopada.

(Biuro Reutera). W Izbie niższej oświadczył Asquith, że podczas nieobecności Kitchenera będzie urzędowała wojenna komisya gabinetu, składająca się z 5 członków: Asquitha, Balfoura, Lloyda Georgea, Bonar Lawa i Mac Kenny.

Przymusowa branka w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 listopada.

(Biuro Reutera). Kierownik poboru rekruta lord Derby podaje do wiadomości, że upełnomocniony jest przez premiera ministra Asquitha do oświadczenia, że jeżeli nie dość młodych ludzi przed 30 listopada zgłosi się do służby wojskowej, wydane **będą zarządzenia przymusowe, zanim powoła się żonatych, zgłaszających się dobrowolnie.**

Urzędy wywiadowcze dla importu i eksportu w Królestwie.

Piotrków, 9 listopada.

Dla ułatwienia, dla poznania i rozwinięcia wzajemnego stosunku handlowo-przemysłowego utworzone zostały z inicyatywy c. i k. wojskowej generalnej gubernii w Polsce t. zw. urzędy wywiadowcze dla przywozu i wywozu towarów (K. u. k. Auskunfstellen für Waren Ein- und Ausfuhr des k. u. k. Mil. Gen. Gouvernement in Polen).

Instytucye te zostały otwarte w K r a k o w i e i P i o t r k o w i e. Ostatnia obejmuje 10 obwodów w kraju okupowanym przez Austro-Węgry t. j. Piotrków, Noworadomsk, Końskie, Opoczno, Radom, Wierzbnik, Kozienice, Lublin, Lubartów i Puławy. Zakres więc działania tego urzędu wielki zwłaszcza, kiedy się rozważy, iż przy dzisiejszych stosunkach wojennych trudno przywrócić normalny ruch handlowy i przemysłowy, ruch, który tak znaczną rolę odgrywał na ziemiach polskich, który był podwaliną całego bytu narodowego.

W tym też celu dla uruchomienia tego życia handlowego powstał z inicyatywy rządu wyżej wymieniony urząd dla popierania wzajemnego przywozu i wywozu towarów do krajów okupowanych i na odwrót, by w ten sposób uzupełnić braki towarów, których zapotrzebowanie daje się tutaj odczuć, jak również ułatwić wywóz z krajów okupowanych towarów, które znajdują się w zbytecznej ilości, a które po dogodnych cenach zbyć można do monarchii.

Ze względu jednak na potrzeby krajów okupowanych, jak i monarchii rząd uznał za stosowne oznaczyć pewne niezbędne towary, jako »zakazane«, t. zn., że nie wolno tychże towarów wywozić z monarchii i na odwrót, bez specyalnego zezwolenia rządu. To też urząd wywiadowczy jest powołany, i to wyłącznie, do dawania wyczerpujących informacyi we wszystkich niejasnych kwestyach handlowo-przemysłowych, do udzielania zaświadczeń, opinii i t. d. Do niego również musi się udać każdy, kto pragnie u rządu uzyskać zezwolenie na przywóz do krajów okupowanych przez Austro-Węgry »zakazanych«, a ściśle oznaczonych w rozporządzeniach ministeryalnych, towarów. O ile zaś chodzi o wywóz do monarchii »zakazanych« towarów z krajów okupowanych, wówczas urząd wywiadowczy udziela opinii, zaś ostatecznie rozstrzyga c. i k. wojskowa generalna gubernia w Polsce.

Podanie wniesione do urzędu wywiadowczego zawierać musi ścisłe oznaczenie towaru, który ma być przedmiotem wywozu, ciężar podany w klg., dokładne podanie dostawcy, od którego towar ma być sprowadzony z monarchii, oznaczenie komory celnej, przez którą towar ma przejść, przedłożenie patentu przemysłowego petenta, oraz załączenie opinii odnośnej c. i k. komendy obwodowej.

Urząd wywiadowczy posiada zazwyczaj w najniezbędniejszych towarach kontyngent miesięczny dla zaopatrzenia swych obwodów w wysokości oznaczonej, stosownie do potrzeb, przez c. k. ministerstwo skarbu w Wiedniu. Ten też zapas towarowy rozdziela urząd pośród godnych petentów, zważając przy rozdzielaniu na opinię tak władz gminnych, jak i rządowych, odnośnego petenta. O ile zaś chodzi o towary, których urząd wywiadowczy w dostatecznej ilości, lub też w zapasie swym wcale nie posiada, wówczas po zaopiniowaniu prośby petenta, zwraca się urząd do c. i k. ministerstwa skarbu, które udziela zezwolenia na wywóz — urząd wywiadowczy wystawia petentowi na oznaczony towar t. zw. certyfikat wywozu, który uprawnia i jest legitymacyą do sprowadzenia żądanego, »zakazanego« towaru.

Ponieważ zaś społeczeństwo może być w błędzie, które towary uznane są jako »zakazane«, a które nie, a która to nieświadomość staje się poniekąd przyczyną zastoju tutejszego handlu, pożądanem jest, by we wszelkich spornych kwestyach udawano się do wyż wymienionego urzędu wywiadowczego, który udziela bezpłatnych i wyczerpujących objaśnień. Sprawa ta jest też i o tyle ważną, iż z powodu nieznajomości tych przepisów, strony handlujące niejednokrotnie narażają się niepotrzebnie na koszta, gdyż sprowadziwszy bez zezwolenia »zakazany« towar, narażają się na zatrzymanie go na granicy celnej.

Urząd ten też na podstawie już zaczerpnię-

tego na miejscu doświadczenia, jak i gorliwych wywiadów popiera i popierać będzie tylko tych kupców, którzy danym towarem już w czasach pokojowych zawodowo się trudnili, a usuwać będzie spekulantów i pośredników niesumiennych, którzy stają się powodem wyzysku i lichwy żywnościowej. *Dr I. H.*

(Komendantem tego urzędu wywiadowczego jest znany w świecie handlowo-przemysłowym p. nadporucznik Goebel, który znając jeszcze z czasów pokojowych dokładnie stosunki gospodarcze, handlowe i przemysłowe Królestwa Polskiego i władając językiem polskim, tem łatwiej może zadość uczynić życzeniom tutejszego kupiectwa, jak również przez swoje wyjątkowe zachowanie się wobec stron przyczynić się może do przywrócenia i ożywienia tutejszego życia przemysłowo-handlowego. Prz. kor.)

Zjazd nauczycielstwa ludowego.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Radomsk, 10 listopada.

Jako znamienny objaw troski o rozwój szkolnictwa ludowego na terytoryum Królestwa Polskiego, okupowanem przez Austryę, zapisać należy konferencyę nauczycielską, która u schyłku ubiegłego miesiąca odbyła się w mieście Radomsku, z inicyatywy i staraniem c. k. Komendy Obwodowej i inspektora szkolnego p. Skowrońskiego.

W obradach zjazdu wzięło udział 160 nauczycieli i nauczycielek z całego okręgu noworadomskiego. Pomimo trudności komunikacyjnych przybyli nauczyciele nawet z najbardziej odległych zakątków, obecnością swoją dając świadectwo, że sprawa oświaty, tak dotychczas zaniedbanej na ziemiach Królestwa polskiego, gorąco leży im na sercu. To są przejawy, które lepszą rokują nam przyszłość.

Obrady konferencyi rozpoczął pułkownik Petzold, komendant Obwodu, witając w serdecznych słowach na wstępie swego przemówienia zebranych krzewicieli oświaty i wskazując na ogrom pracy, jaki czeka nauczycielstwo w tych stronach, aby jak najrychlej rozproszyć mroki bezbrzeżnej ciemnoty i promyki zdrowej oświaty pod słomiane wprowadzić strzechy. Świadome swego szczytnego posłannictwa, musi grono nauczycielskie wytężyć wszystkie siły, aby sprostać zadaniom. Musi sumiennie spełniać swe obowiązki, bo tylko w ten sposób normalny tok nauki uda się zapewnić. Ze swej strony p. komendant Obwodu przyrzekł nauczycielstwu wszelką pomoc i poparcie — w granicach możliwych do spełnienia. Na zakończenie swej mowy podniósł p. pułkownik z uznaniem zapał, niestrudzoną pracę i gorliwość inspektora p. Skowrońskiego i wyraził nadzieję, że nauczycielstwo poprze jego usiłowania i pójdzie za jego wskazówkami.

Przemówienie p. komendanta spotkało się z nader życzliwem przyjęciem ze strony zgromadzonego nauczycielstwa.

Z kolei zabrał głos inspektor szkolny p. Skowroński. Wyjaśniając cel i zadanie obrad, oświadczył między innemi: „Mamy radzić dzisiaj nad potrzebami **szkolnictwa polskiego.** Szkoła nasza pod rządami rosyjskimi przeszła całą okropną martyrologię. Liczba szkół nie zwiększyła się tutaj lecz zmniejszyła.. A przecież mimo splotu najfatalniejszych warunków szkoła przetrwała w Królestwie, czerpiąc otuchę z przepięknej tradycyi wiekopomnej Komisyi Edukacyjnej. Jakże pomyślnie pod względem oświaty prezentuje się Galicya w porównaniu z Królestwem. Dzisiaj nie pora na roztrząsania i teoretyzowania na temat bezpowrotnie minionej przeszłości na punkcie szkolnictwa w tej części Polski. Dzisiaj musimy wszyscy społem zabrać się ochoczo do pracy żmudnej nad zagojeniem tych strasznych ran, jakie rządy najazdu rosyjskiego pozostawiły nam w spuściźnie".

W dalszym ciągu swego przemówienia p. inspektor Skowroński zaznajomił zebranych z nowszymi prądami w dziedzinie szkolnictwa ludowego i zapewnił, że władze dzisiejsze, działające z ramienia c. k. rządu austryackiego otoczą życzliwą opieką szkołę polską i przodowników oświaty, czego już tak liczne złożyły dowody.

„Żądamy jednak od Was, panowie i panie, spełniania obowiązku i pracy obywatelskiej, owianej duchem patryotycznym, zgodnej z dążeniami wyzwoleńczemi narodu. I ten nasz wspólny wysiłek nad odbudową szkoły polskiej w Królestwie będzie stanowić zaczyn i gwarancyę lepszej, jaśniejszej przyszłości".

Po tej przemowie, obecni nauczyciele i nauczycielki składali na ręce inspektora przyrzeczenie, że będą wedle sił spełniać przyjęte na siebie obowiązki i dbać o postęp oświaty.

W obszernej dyskusyi wypowiadali się poszczególni reprezentanci nauczycielstwa w sprawach, będących na porządku obrad, a dotyczących wyłącznie spraw szkolnych. A więc rozstrząsano sprawę podręczników, odbudowanie zniszczonych lub uszkodzonych budynków szkolnych, zakładanie nowych szkół, stanowisko ludności wobec szkoły i wiele innych punktów zasadniczej natury. Obradowano także nad nowoopracowanym regulaminem szkolnym, który jednomyślnie przyjęto.

Z kół nauczycielstwa wyłonił się także wniosek o przyznanie ze strony władz dodatku drożyźnianego na czas wojny dla rzeszy nauczycielskiej, której egzystencya z powodu wzrastającej drożyzny, staje się coraz bardziej utrudnioną. Inspektor Skowroński przyrzekł zająć się gorąco spełnieniem tego postulatu.

Na zakończenie zabrał głos p. Arwasiński, składając w serdecznych słowach wyrazy podzięki pod adresem p. komendanta Obwodu Petzolda i p. inspektora Skowrońskiego, jako szczerych rzeczników oświaty w Królestwie polskiem.

Obrady zjazdu i zapadłe uchwały stanowią ważny etap w rozwoju szkoły polskiej w powiecie noworadomskim. *T. P.*

Gwiazdka dla Legionistów.

Centralny komitet gwiazdkowy dla legionistów ogłasza następującą odezwę:

Po raz drugi nad krwawem polem zwycięstwa i śmierci, kędy dzielna młodzież nasza z takiem wytrwałem bohaterstwem walczy z odwiecznym wrogiem Polski, zejdzie gwiazda, zwiastująca Narodzenie Chrystusa, niosąca ludom ukojenie i litość Bożą. Wśród huku armat i gwizdu szrapneli z nędznych rowów strzeleckich spoglądać będą nasi bohaterowie ku tej zwiastunce Bożej, przypominającej im staropolskie nasze zwyczaje, uczty wigilijne i dni szczęścia, spędzone u rodzinnych ognisk, których się dobrowolnie wyrzekli, aby ojczystej ziemi bronić.

Za tę ich krwawą ofiarę odpłaćmyż im bodaj myślą o nich serdeczną. W tych dniach świątecznych, wraz z tradycyjnym naszym opłatkiem, poślijmy im skromne upominki, jako dowód pamięci, jako przypomnienie ojczystej strzechy. Do pracy więc wzywamy was, kobiety polskie, kołaczemy do serc społeczeństwa naszego. Niech każdy, czem może, obdarzy bohaterów naszych, łaknących ojczystego chleba, spragnionych serdecznego słowa.

Przewodniczące: JE. Józefina Bilińska, Władysławowa Bilewska, Leopoldowa Jaworska, hr. Władysławowa Mycielska, sekretarka: dra Ada Jakeschówna. skarbniczka: Hilda Starzewska.

Komitet: Helena Bołoz-Antoniewiczowa, Tadeuszowa Błotnicka, Mgr. Zofia Csaky-Pallavicini. delegatka N. K. N. Tadeuszowa Cybulska, Stanisławowa Dobrowolska, hr. Drohojowska, Marya Epsteinówna, Józefowa Gałęzowska, Juliuszowa Germanowa, Zygmuntowa Gorczyńska, Witołdowa Hausnerowa, Kazimierzowa Kostanecka. Natalia Kowalska, hr. Augustowa Krasicka, Maryanowa Krzyżanowska. Juliuszowa Leowa, Zygmuntowa Markowa, hr. Władysławowa Michałowska, Zygmuntowa Michałowska, hr. Jerzy Mycielski, delegat N. K. N., Anna Neumanowa, Idalia Pawlikowska, Marya Retingerowa, Ignacowa Rosnerowa. Stanisławowa Steinowa, Jadwiga Strokowa, hr. Stanisławowa Szeptycka, hr. Zdzisławowa Tarnowska, Tadeuszowa Żuk-Skarszewska.

Datki pieniężne odbiera Komitet we własnym lokalu, plac Maryacki 9, I p., w Krakowie. Tamże prosimy odsyłać inne dary, jako to: czekoladę, konserwy mięsne, owocowe, jarzynowe, wino czerwone, ubrania ciepłe: bieliznę wełnianą, mitynki, rękawice, skarpetki i kominiarki; przybory do palenia: papierosy, tytoń, fajki, papierośnice; mydła, świece, lampki elektryczne, noże składane, przybory do szycia, książki do czytania i nabożeństwa, oraz inne pożyteczne, a w polu niezbędne przedmioty. We Lwowie i na prowincyi dary pieniężne i w naturze przyjmują miejscowe Koła Ligi kobiet.

KRONIKA.

Kraków, 13 listopada.

Karty chlebowe w Krakowie. Przez dwa ubiegłe dni odbywało się we wszystkich biurach okręgowych w mieście rozdawanie druków na wykazy lokatorów właścicielom i administratorom realności. Jak wiadomo, na podstawie wypełnionych tych wykazów, obejmujących wszystkie osoby, w danej realności zamieszkałe, bez względu na wiek, otrzymują później właściciele domów lub administratorzy karty chlebowe. Niestety, bardzo wielu z nich zlekceważyło sobie to rozporządzenie i dotąd po wykazy się nie zgłosiło. Powtarzamy raz jeszcze, że w najbliższą niedzielę nikt bezwarunkowo bez chlebowej karty chleba nie dostanie. Jeżeli zatem lokatorzy już w niedzielę obejść się będą musieli bez chleba, to będą to zawdzięczać jedynie opieszałości swoich gospodarzy domów. Dzisiaj mija ostatni termin podjęcia wykazów, wypełnienia ich i odebrania kart chlebowych. Kto dotąd tego nie uczynił, winien to dzisiaj bezwarunkowo uskutecznić.

Również wiele osób, stołujących się w restauracyach, mylnie sądzi, iż o karty chlebowe dla nich winien postarać się restaurator. W myśl ogłoszenia magistratu także i te osoby winny postarać się za pośrednictwem swoich gospodarzy domów o karty chlebowe, bo restaurator ma obowiązek zaopatrzenia w karty tylko swoją rodzinę i służbę. Gościom będą restauratorzy podawali chleb tylko za oddaniem odpowiedniego odcinka karty chlebowej.

Także osoby wojskowe, stołujące się w restauracyach, mają obowiązek zaopatrzenia się w te karty również za pośrednictwem właścicieli realności, u których mieszkają.

Wyjątek stanowią przyjezdne osoby, mieszkające w hotelach. Dla tych osób będą otrzymywali właściciele hoteli osobne karty dzienne w centralnem biurze przy ulicy Wiślnej l. 4.

Pisaliśmy już, iż karta chlebowa upoważnia do nabycia 280 gramów na jedną osobę dziennie bez względu na wiek. Przypuszczalnie magistrat rozdać musi obecnie około **160.000** kart chlebowych. Dziennie zatem wypadnie w Krakowie na podstawie tych kart do sprzedaży 4.480 kilogramów chleba, tygodniowo 31.360 kilogramów, a miesięcznie 940.800 kilogramów.

W czasach normalnych w naszem mieście konsumowano co najmniej dwa razy tyle chleba, przyjmując, iż Wielki Kraków liczył 160.000 dusz.

Powrót tułaczy do Krakowa. Wczoraj rozlepiono plakaty, zapowiadające, że w najbliższych dniach rozpocznie się powrót ludności krakowskiej, w swoim czasie ewakuowanej. Wobec tego miejski urząd pośrednictwa pracy w Krakowie przypomina, że jednym z ważniejszych postulatów jest zapewnienie tej ludności pracy i zarobku i zaleca pracodawcom wszelkich kategoryj, tak miejscowym, jak i zamiejscowym, jak również ludności krakowskiej ewakuowanej, obecnie powracającej i pracy poszukującej, aby w razie zapotrzebowania robotników, względnie pracy, zechcieli wcześnie już zgłaszać się w tym urzędzie. Na wypadek pisemnego zgłoszenia o robotników, winien pracodawca jak najdokładniej określić miejsce i rodzaj pracy, wysokość wynagrodzenia, czas, na który robotnik jest zapotrzebowany, oraz wszelkie inne poszczególne warunki. Pośrednictwo ze strony urzędu pośrednictwa pracy jest bezpłatne. Na ewentualne koszta podróży i strawne dla robotników należy pod adresem urzędu przesłać odpowiednią zaliczkę. Wystarczy adres: Miejski urząd pośrednictwa pracy w Krakowie.

Weterani Towarzystwa Szkoły ludowej, obchodzący lokale z skarbonkami, zebrali w ciągu bieżącego roku po koniec października na utrzymanie szkół i ochronek polskich kresowych, będących pod opieką i zarządem T. S. L., kwotę 4.823 K 52 h.

Dochód z tego źródła w roku 1913 na ten sam cel i za ten sam okres czasu wynosił: 9.138 K 33 h, a więc był blizko dwa razy większy. Mamy przekonanie, że celem utrzymania szkół, tak ważnych na kresach posterunków oświatowych, które obecnie przy pełnym personalu nauczycielskim są w czynnej pracy, społeczeństwo i nadal z groszowemi ofiarami chętnie pospieszy.

Składnica c. i k. urzędu opieki wojennej. Jak wiadomo, została otwarta przy firmie »Photo« (Rynek główny L. 9) oficyalna składnica państwowego Urzędu opieki wojennej, zaopatrzona we wszystkie przedmioty i artykuły, wydane przez tę rządową humanitarną instytucyę, której centrala znajduje się w Wiedniu. Składnica ta obfituje w różnorodne doborowe przedmioty, o cenie nader przystępnej, a wykonane bardzo gustownie, wiele zaś z nich wyszło z ręki pierwszorzędnych artystów, jak n. p. medaliony, krzyże i t. p. Nadmienić należy, że wykonano je z metalu ze zdobytej na nieprzyjacielu broni, co podnosi ich pamiątkową wartość. Niebawem nadejdzie w ten sposób wykonany w bronzie mały moździerz 30'5 cm. Skody. Również nadeszły i są w naszej składnicy do otrzymania oficyalne kartki z portretami dowódców oraz komendanta twierdzy eksc. Kuka. Kartki te rozesłano też do wszystkich firm. Jednym z bardzo wydatnych sposobów popierania ogólnych celów humanitarnych jest system bloczków rachunkowych, przyjęty ogólnie za granicą we wszystkich firmach i lokalach publicznych. Urząd opieki wojennej wydał także takie bloczki i publiczność powinna żądać wszędzie, aby wystawiano rachunki na tych bloczkach.

Posiedzenie lekarzy wojskowych. Dzisiaj odbędzie się w klinice chirurgicznej przy ulicy Kopernika L. 40 posiedzenie lekarzy wojskowych o godzinie 6 wieczorem. Przedmiotem posiedzenia będą wykłady i demonstracye chorych z dziedziny chirurgii naczyń krwionośnych i pęcherza moczowego oraz zachorzeń tyfusowych i gruźliczych. — Prelegenci: dr Blasberg, dr Erkes i prof. Kader.

Loterya artystyczna. W sprawie zapowiedzianej loteryi artystycznej odbyło się onegdaj w mieszkaniu prof. Axentowicza posiedzenie komitetu wykonawczego, który obradował nad organizacyą szczegółową loteryi oraz nad sposobem nabywania dzieł, na ten cel przeznaczonych. Komitet postanowił puścić w najbliższym czasie w obieg 10.000 losów w cenie po 1 K i odbyć ciągnienie w pierwszych dniach marca 1916 roku, to jest po wystawach »Sztuki« i »Rzeźby«, oraz wyłącznie na cel loteryi urządzić się mającej w lutym wystawy. Z wystaw tych komitet zakupi szereg dzieł do rozlosowania i urządzi z nich osobną wystawę. Z łona komitetu wybrano komisyę, która wybierać i proponować będzie do zakupu dzieła sztuki z wystaw, oraz komisyę zakupującą. W skład komitetu wykonawczego wchodzą: prof. dr Jerzy hr. Mycielski, jako przewodniczący, rektor Teodor Axentowicz, prezes Towarzystwa sztuk pięknych rotm. Wojciech Kossak, rektor Jacek Malczewski i bar. Ludwik Puszet, artysta rzeźbiarz. Ponadto wybrano do komitetu sekretarza Towarzystwa sztuk pięknych radcę Leonarda Lepszego. Sekretarzem komitetu loteryi jest p. Zygmunt Malewski. W sprawach, dotyczących loteryi, należy zgłaszać się do Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie, plac Szczepański 4.

Z teatru miejskiego. Najbliższą premierą teatru krakowskiego będzie słynna krotochwila Szekspira »Komedya omyłek«, nie schodząca nigdy z repertoaru wielkich scen europejskich i grywana wielokrotnie za poprzednich dyrekcyj. Zasadniczy motyw sztuki, oparty na podobieństwie bliźniaków, zużytkowany był już u greckich pisarzy, skąd zaczerpnął go Plaut do swoich »Menechmów«. — W epoce odrodzenia kardynał Bobiena w swojej »Calandryi« zużytkował go z tą odmianą, że zamiast braci bliźniaczych, dał brata i siostrę, co w ślad za nim wprowadził Szekspir w »Wieczorze Trzech Króli« w postaciach Violi i Sebastyana. — W »Komedyi omyłek« poszedł dalej i postawił dwie pary bliźniaków: panów i slugusów. Obecna dyrekcya wystawia świetną farsę Szekspirowską w oryginalnej scenizacyi, ściągając akcyę, rozbitą na szereg odsłon, do jednej tylko dekoracyi, w której cała sztuka gra się od początku do końca, dzięki czemu wesoły nastrój widowni będzie mógł potęgować się z aktu do aktu. — Drugą, ważniejszą nowością będzie to, że obie role bliźniaków Antyfolusów grać będzie ten sam artysta, równie jeden artysta obu Dromiów, a dopiero w końcowej scenie konfrontacyi obu par pojawiają się drugi Antyfolus i drugi Dromio. Tym sposobem łudzące podobieństwo bliźniaków, które zwykle szwankuje, da się wyzyskać w całej pełni i powinno wywołać arcykomiczny efekt sceniczny. Taki sposób grania »Komedyi omyłek« jest eksperymentem, po raz pierwszy próbowanym na scenie polskiej; niektóre angielskie teatry wprowadziły go jednak z najlepszym skutkiem.

Koncert Hekkinga. Program jutrzejszego koncertu Antoniego Hekkinga jest następujący: 1) Brahms: Sonata E-moll; 2) Bruch: Kol Nidrei; 3) Popper: Sarabanda i Gawot; Valencin: Menuet; 4) Schumann: Novelette (wykona p. Z. Przeorski); 5) Bach: Air; Czajkowski: Andante; Jeral: Zigeunertanz. — Nieliczne pozostałe bilety sprzedaje księgarnia F. Eberta. Dzisiaj rozpoczyna się sprzedaż wstępów na salę.

W dniu koncertu od godziny 6.40 będą odchodzić co sześć minut wozy tramwajowe z przystanku przy pomniku Mickiewicza do »Sokoła«.

Z Instytutu muzycznego. Pierwszy poranek uczniów odbędzie się w lokalu Instytutu muzycznego (ulica św. Anny L. 2) w niedzielę dnia 14 b. m. o godzinie 11 przed południem. W programie produkcye Beethovena, Bacha, Schumanna, Schuberta, Mendelsohna i innych. — Wstęp wolny i bezpłatny.

Kursa literackie. Prelekcye na kursach literackich (ulica św. Anny L. 2) rozpoczną się w poniedziałek dnia 15 b. m. o godzinie 6 wieczór wykładem dra Szyjkowskiego na temat: »Cel i zakres historyi literatury powszechnej«. Wykład ten, jak i wszystkie inne, w przyszłym tygodniu odbyć się mające, jest bezpłatny. Wolne wstępy wydaje kancelarya Instytutu muzycznego od godziny 11—1 i od 4—6. Drugi wykład (wtorek 16 b. m.) mówić będzie dr Reiss na temat »Historya muzyki, jako przedmiot nauki« z ilustracyą muzyczną p. Klary Czop-Umlaufowej. — We środę (17 b. m.) dr Reinhold: »Językoznawstwo romańskie«. Czwartek (18 b. m.) prof. Olszewski: »Kierunki w dziejach malarstwa«. Piątek (19 b. m.) dyr. Gabryelski: »Prawidła wymowy« (z ilustracyą). Sobota (20 b. m.) redaktor Prokesch: »Prasa, jako wyraz kultury społeczeństwa«. — Początek wykładów o godzinie 6 wieczór (z wyjątkiem sobotniego, który rozpocznie się o g. 5½).

Sklepy krakowskie mogą być obecnie otwarte w niedziele i święta tylko do godziny 11 przed południem. Rozporządzenie to wydał wczoraj magistrat krakowski z polecenia komendy twierdzy.

Sezonowa kradzież. Wczoraj przed południem skradziono z mieszkania p. Jana Blaschkego, zamieszkałego w Rynku głównym pod L. 30, czarne futro, wartości 160 K. Futro zabrał jakiś mężczyzna, którego widziano kręcącego się po kamienicy.

Niedozwolona jazda. Podnosiliśmy już w naszem piśmie, iż w myśl rozporządzenia magistratu krakowskiego nie wolno jeździć ani konno, ani na rowerach, ani wreszcie wozami po deptaku, prowadzącym wzdłuż Błoń aż do Woli Justowskiej. Tymczasem w ostatnich dniach wiele osób, chcąc ominąć błoto na gościńcu naprzeciwko toru wyścigowego, jeździ sobie spokojnie deptakiem,

Budżet miasta Lwowa. Lwowska miejska Izba obrachunkowa oddała już do druku budżet miasta Lwowa na rok 1915/16, nad którym obradowano na kilku ostatnich posiedzeniach magistratu. Sprawa tego budżetu ma jeszcze pójść pod obrady miejskiej Rady przybocznej. Wynik obrachunków jest nad wyraz przykry. Deficyt za rok ubiegający wynosi pokaźną sumę 6,779.500 koron. Rozchód bowiem wynosi 12,180.975 koron, a przychód tylko 5,401.475 koron.

Kronika warszawska.

Przed otwarciem uniwersytetu i politechniki. Pisma warszawskie donoszą: Jak w uniwersytecie, tak też i w politechnice odbywa się porządkowanie gmachów. W pracowniach, laboratoryach, gabinetach i salach wykładowych pozostałe przedmioty pomocy naukowej są doprowadzane do stanu używalności. Dopiero teraz widzi się braki, jakie powstały wskutek ewakuacyi. Wiele cennych przedmiotów i okazów wywieziono, pozostałe zaś trzeba kompletować i doprowadzać do porządku. W niektórych gabinetach zupełna dewastacya. Nietknięte zostały, lub mało ucierpiały: gabinet geologiczny, chemiczny i fizyologiczny; natomiast w innych gabinetach, salach i w bibliotece okazały się liczne braki. Brak więc tak cennych zbiorów ornitologicznych, jak Sztolcmana, Taczanowskiego, Dyboskiego, Domeyki i hr. Branickiego; kolekcyi mineralogicznej Domeyki, brak też wielu aparatów i mikroskopów. W głównej sali brak obrazu Brodowskiego: „Wręczenie statutu uniwersytetowi przez Aleksandra I". Podczas porządkowania odnaleziono na strychu muzeum zoologicznego dwa wartościowe portrety: 1) Krzysztofa Klucka, znanego zoologa z 18 stulecia i 2) St. Jundziłła.

Na froncie zamkniętego jeszcze głównego gmachu wszechnicy umieszczono zamiast dawnego urzędowego napisu rosyjskiego napis polski: „Uniwersytet warszawski". Na froncie zaś gmachu mieszczącego główny księgozbiór uniwersytetu widnieje napis: „Biblioteka". Na I piętrze, w wyporządkowanej już czytelni studenckiej mieści się prowizorycznie urządzona kancelarya rektora, dra Józefa Brudzińskiego. Dawną kancelaryę rektorską zajął na swe biuro kurator obu uczelni z ramienia władz, B. W. Hutten-Czapski.

Organizacya politechniki. Politechnika warszawska będzie miała w bieżącym roku akademickim wydziały: 1) architektoniczny, który mieścić się będzie w Szkole sztuk pięknych; 2) budowy maszyn, połączony w roku bieżącym z wydziałem elektrotechnicznym; 3) inżynieryi budowlanej, połączony w roku bieżącym z wydziałem inżynieryi rolnej; 4) wydział chemiczny.

Politechniką zarządzać będzie senat wespół z rektorem. Pieczęć politechniki jest podobna do pieczęci uniwersytetu z napisem: „Politechnika warszawska". Podczas ewakuacyi politechniki przez władze rosyjskie uległa spustoszeniu biblioteka, która jednakże doprowadzona będzie do porządku. Brak również w niektórych gabinetach pewnej liczby pomocy naukowych i przyrządów do ćwiczeń; w każdym razie znaczna część inwentarza politechniki została na miejscu.

Rogatywki woźnych uniwersyteckich. Jak donosi „Kuryer Poranny", bedele uniwersyteccy w Warszawie otrzymali czapki mundurowe nowego kroju. — Mają one formę dawnych rogatywek koloru granatowego z dwoma srebrnemi lampasami wokoło z literą „U" w pośrodku.

Przepisy dla szkół ludowych w Warszawie. Urzędowy organ władz szkolnych niemieckich na terenie okupacyi niemieckiej, „Schul-Verordnungsblatt", przyniesie, jak donosi „Warschauer Ztg.", szczegółowy wykaz przepisów o nauczaniu w szkołach ludowych i regulamin tych szkół.

Przepisy te — jak zaznacza „Deutsche Warsch. Ztg." — wymieniają przedewszystkiem przedmio-

---

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« t. IV).

—o—

58 (Ciąg dalszy.)

I co paraliżowało mnie zgnieść Anglików we właściwym czasie pod Quatre-Bras? Dlaczego i tam czas mi uszedł z rąk?...

Ah! Kędyż jesteś, wiaro?! Kędyż jesteś wiaro pływaka, który z zuchwałem spojrzeniem, z wyzywającym uśmiechniętemi ustami rzuca się w nurt, wiedząc, że wypłynie na drugim brzegu... Kędyż jesteś wiaro Aleksandra syna Filipa, który z trzydziestu tysiącami Macedończyków ruszał na miliony żołnierzy Daryusza... To wszystko jest na nic — ostatecznie musi się stać coś, że będę przez koalicyę pokonany... Nie tu, to gdzieindziej... Lecz i tu nawet stanie się coś, że będę pokonany, mimo wszystkich przewag po mojej stronie...

Więc im dalej odsuwam ten moment, tem dłużej jestem cesarzem, zwycięzcą pod Charleroi, pod Ligny, pod Quatre-Bras, piętnastego i szesnastego czerwca — tem dłużej jestem nie pokonany... Gdzież, gwiazdo, gwiazdo Napoleońska! Gdzież jest twój blask? gdzież są twoje złote promienie? czy stałaś się, czy zapadłaś się w oczy zielone demona fatalności...

Cesarz potrząsł głową, jakby nurzące myśli odganiał. Wyciągnął zegarek, spojrzał i rzekł:

— Po piątej — — nie będziemy mogli zacząć, jak o dziewiątej... Bertrand, proszę pana, pisz pan:

»Cesarz rozkazuje, aby armia była gotowa do ataku na dziewiątą. Panowie komendanci«...

Podpisano.

Rzucił się na łóżko żelazne polowe.

* * *

Cesarz odsunął srebrną filiżankę z herbem, odsunął mapy, które studyował i odezwał się:

— Mamy dziewięćdziesiąt za sobą, dziesięć przeciw sobie.

— Marszałek Blücher jest szalenie zuchwały i oddany Wellingtonowi — rzekł generał Drouot.

— Ale jego szef sztabu, Gneisenau, jest bardzo ostrożny — odparł cesarz. Marszałku Soult, wszak pan tu przed dwudziestu jeden laty, jako podkomendny Lefebvre'a spychałeś Austryaków?

— Tak sire, jednak najoporniejszą na świecie jest piechota angielska. Nie do przełamania.

— Wasza ekscellencya uważa. Że pana pobił Wellington w Hiszpanii, masz go pan za wielkiego wodza, a Anglików za wielkich żołnierzy! Furda! Ja panu powiadam — ale otóż idzie Reille, on także poznał Anglików — Reille, co pan myślisz o Anglikach?

— Że to najlepsi strzelcy na świecie, najjaśniejszy panie. Kto Anglików atakuje naraża się na szalone straty, nim do nich dotrze. Jedynie manewrowaniem można coś przeciw nim wskórać. W manewrowaniu są przyciężcy.

— Otóż to! Ile razy powtarzałem, że te armie zwyciężają, które manewrują. Ten aforyzm przejdzie po mnie do historyi. Wiem, że Anglicy są przyciężcy. Będę manewrował.

Umilkł.

Obecni patrzyli na cesarza. Czuli oni, że wszyscy powtarzają mimowoli ten sam frazes któregoś z generałów:

»To już nie ten Napoleon, któregośmy znali«...

On zaś przebiegał wzrokiem w ziemię spuszczonym ostatnie wydarzenia, niedołęstwo Ney'a, »całodzienne marsze i kontrmarsze bezowocne szesnastego czerwca hrabiego d'Erlon między nim, a Ney'em, bez dojścia ostatecznie do udziału z tym, lub z tym we wspólny bój pod Quatre-Bras, przebiegał wzrokiem w ziemię spuszczonym odbite w pamięci ich twarze i odgadywał ich dusze — — to już nie byli ci sami ludzie...

Oni nie wierzą w niego — — nie wierzą w zwycięztwo — — są tacy, którzy nie chcą zwycięztwa — — są, którzy pragną powrotu Bourbonów — — wielu służy mu, bo jest, bo się znalazł, bo wrócił z Elby — — to nie są oddani podwładni — — to są wodzowie monarchy i gaży...

Gorycz przepełniła ducha cesarza.

Wstał nagle i porywczo.

— Jedziemy na przegląd. Ostatni przegląd. Hej tam! Siodłać mi Marie! Nie będę uciekał. Koń meklemburski mi potrzebny, bo będę stał w miejscu, a pojadę wolno do Waterloo, gdzie nocował imci pan Wellington. Proszę panów za sobą.

Słońce! Ah!

Słońce oświeca zgubę Anglików...

Cesarz wyrzucił z siebie ten frazes. Dla potomności. Równoleżnik do słońca z pod Austerlitz...

Oczy cesarza zanurzyły się z pagórka w głębokie szeregi piechoty, grenadyerów, fizylierów, woltyżerów, biegły po świetnych uniformach dragonów, huzarów, szaserów, kirasyerów, olbrzymich karabinierów, lansyerów, objęły mieniącą się artyleryę, »broń cesarza«, z »najukochańszemi dwunastocalowemi córkami cesarza« — szedł dzień zagłady najgroźniejszego z dowódców, dzień zwycięztwa...

Nigdy nie brzmiał tak rozgłośnie, nie był wzniecony z takim zapałem okrzyk: Vive l'Empereur!...

I nigdy nie huczały tak wspaniale trąby i bębny, grając cesarski hymn:

Cesarstwa dzierżmy straż...
„Tu stańmy — Cesarstwu na straży,
Na straży wolności i praw.
Cyt... spisek despoty się waży!
Hej! za broń! walcz! swobodę zbaw!
Wolności, żyj! wolności, żyj!
Kto żyw, złóż hołd — tej chwale k'woli.
Tyranio! drżyj!
Weźmie czas odwet krwi z krwawych win.
O, raczej śmierć, niż srom niewoli!
To synów Francyi zew i czyn.

Francyi naszej wolność — rzecz święta
Z jej zdroju czerpie cały świat.
Łańcuchami nas gdy wróg spęta,
Wraz narody wsze skuje kat.
Wolności, żyj! wolności, żyj!
Kto żyw, złóż hołd, tej chwale k'woli.
Tyranio! drżyj!
Weźmie czas odwet krwi z krwawych win.
O, raczej śmierć, niż srom niewoli!
To synów Francyi zew i czyn.

Hej, sam tu! kto wrogiem tyrana,
Sam tu! kto tyranie chce zgnieść!
Podłością Europa skalana,
A z nami Wiktorya i cześć!
Wolności, żyj! wolności, żyj!
Niech twe imię błyśnie jak słońce!
Tyranio, drżyj!
Odwet dasz, odwet dasz z krwawych win.
My jednej śmierci obrońce:
Kto wolny — Francyi ten jest syn*)

*) Przekład p. Jana Grzymały Grabowieckiego.

(C. d. n.)

ty, jakie będą wykładane w szkołach ludowych i zawierają poglądowy rozkład godzin wykładowych w szkołach jedno, dwu, trzy i wieloklasowych.

Godne pochwały są przepisy o pauzach między wykładami ze względu na korzyść w rozwoju umysłowym dzieci — zaznacza „D. W. Ztg." — podkreślając następnie to, że w każdej szkole powinna znajdować się mapa Polski w celu dokładnego poznania przez młodzież kraju rodzinnego. Wykonanie takiej mapy — pisze „D. W. Ztg," — polecono już niemieckiemu zarządowi cywilnemu.

Poza tem przepisy wymagają, aby każde dziecko posiadało „śpiewnik". Wreszcie „D. W. Ztg." donosi, że „wakacye Bożego Narodzenia trwać będą w roku bieżącym od dnia 18 grudnia do dnia 3 stycznia 1916 roku.

W myśl rozporządzenia szefa administracyi przy generał-gubernatorze (Nr IV/421) w Nr 2 „Gazety rozporządzeń tyczących się szkolnictwa w Polsce" „szkoły ludowe muszą być odpowiednio do tego rozporządzenia ukształtowane do Bożego Narodzenia 1915 roku."

Skład żywności dla zakładów dobroczynnych. Sekcya szpitalna zarządu miejskiego w Warszawie uchwaliła urządzić własny centralny magazyn spożywczy dla wszystkich podległych jej instytucyi dobroczynnych. Prowiant dla tej centrali zakupywany będzie w 10 powiatach gubernii warsz., na co władze niemieckie udzieliły zezwolenia.

Ś. p. Jan Wacław Domaszewski. W dniu 5 b. m. zmarł w Warszawie jeden z najwybitniejszych uczonych prawników polskich Jan Wacław Domaszewski b. radca prokuratoryi Królestwa Polskiego. Zmarły ogłosił szereg rozpraw naukowych z dziedziny prawa karnego, z których najcelniejszą była rozprawa „O kradzieży". Był członkiem Tow. naukowego warszawskiego, wiceprezesem Tow. prawniczego i członkiem Komitetu Kasy Mianowskiego. Liczył lat 67.

Przedstawienie „Pawła I" w Teatrze polskim. Czytamy w „Dzienniku Polskim": Teatr Polski wystąpił wczoraj z całym przepychem swych środków. Efektownemu dziełu Mereżkowskiego dał oprawę najlepszą, na jaką go stać było, nie poskąpił pracy i kosztów, by i „podczas wojny", a „mimo niej" pokazać, że stała jego troska o wzorową wystawę i opracowanie nie zmalała. Rezultaty były świetne. Oklaski, jakie się sypały po każdym akcie, dzielili między siebie reżyser Zelwerowicz, który całą wielką maszynę rozruszał bardzo efektownie, pomysłowo i naturalnie, p. Józef Węgrzyn, który rozwinął w roli Pawła całe bogactwo swego talentu i stworzył figurę nieslychanie interesującą — cały zespół, który po za pewnemi drobnemi usterkami stanowił świetną całość, a w końcu i dekorator. Wystawa imponująco bogata i staranna.

Z żałobnej karty Legionów. W dniu 1 listopada b. r. umarł z otrzymanych ran w szpitalu w Chełmie ś. p. Stanisław Figler, legionista III pułku piechoty. W pogrzebie, który się odbył w Chełmie dnia 4 b. m., wzięli udział, prócz rodziny zmarłego, legioniści polscy z Chełmu i Lublina, Liga kobiet polskich oraz wielka liczba wojskowości, tudzież publiczności polskiej.

Ś. p. Stanisław Figler pochodził z Tarnowa, gdzie jego ojciec jest aptekarzem. Był uczniem 6 klasy gimnazyum tarnowskiego. Brał on nieprzerwanie udział w walkach w Karpatach i Besarabii, a obecnie — Cześć pamięci młodego żołnierza polskiego.

Ś. p. dr Tadeusz Żuliński, porucznik 6-go batalionu pierwszego pułku pierwszej brygady, raniony śmiertelnie szrapnelem w bitwie trzydniowej pod K. dnia 29 października, zmarł dnia 5 listopada b. r. Syn ś. p. profesora dra Józefa Żulińskiego, bratanek Romana Żulińskiego, jednego z pięciu członków Rządu narodowego, powieszonych na stokach cytadeli 5 sierpnia 1864 roku, niepospolicie zdolny, usposobienia łagodnego, umiejący się dostosować do najcięższych warunków, rokował najświetniejsze nadzieje. Skończywszy gimnazyum, zapisał się na wydział medyczny uniwersytetu lwowskiego, biorąc obok pracy naukowej żywy udział w organizacyach młodzieży. Po uzyskaniu doktoratu, w roku 1913 wyjeżdża do Królestwa Polskiego, gdzie bawi do czerwca 1914 roku; w lecie tegoż roku zajmuje posadę lekarza w Mikołajowie. Po wypowiedzeniu wojny, z nominacyą na adjutanta I. brygady, 6 sierpnia przekracza kordon, uczestnicząc w pierwszych walkach; obejmuje nadto kierownictwo poczty polowej w Kielcach.

We wrześniu 1914 roku przedziera się przez linię bojową w głąb Królestwa do Warszawy, aby podjąć prace naczelnika organizacyi wojskowej. Przez szereg miesięcy pozostaje w Warszawie, pracując w dodatku jako lekarz w jednym z tamtejszych szpitali aż do dnia 22 sierpnia b. r. Wtedy na czele batalionu, przez siebie zwerbowanych ochotników, wraca do brygady, oddając równocześnie zebrane w ciągu roku kilkaset sztuk broni i 25.000 rubli. Po krótkim pobycie przy sztabie I. brygady, jako komendant 6 batalionu, bierze udział w wielu walkach, jak: 17 września i innych miejscowościach Zakończył życie po ciężkich męczarniach w szpitalu polowym w S... — Cześć Jego pamięci!

Repertoar Teatru miejskiego.

Sobota: „Komedya omyłek" Szekspira.

Repertoar teatru ludowego.

Sobota o godz. 7½ wieczór „Mama teatralna", wodewil, występ A. Zimajer.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Kazimierz Zimowski:** Mała historya Polski z dodatkiem o wojnie europejskiej (z podobiznami królów i mapką) opuściła prasę drukarską nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. Cena 60 hal. — Autor, znany już z kilku broszur historycznych dla ludu i młodzieży (Jadwiga, królowa Polska, Z czasów Bolesława Chrobrego, Echa Grunwaldzkie, Praktyczna gramatyka polska), skreślił w niniejszej książeczce zwięźle i jasno dzieje Polski przed- i porozbiorowej, a nadto uzupełnił książeczkę opisem wypadków toczącej się wojny na ziemiach polskich. — Dziełko, przeznaczone dla ludu i młodzieży, jest bardzo na czasie i zasługuje na szersze rozpowszechnienie.

W obronie Polek.

Otrzymujemy pismo następujące:

Krak. oddział kraj. Czerwonego Krzyża ogłosił w dziennikach przed kilku dniami odezwę wzywającą „Polki", aby jak najprędzej zgłaszały się do Czerwonego Krzyża i obejmowały opiekę nad biednymi chorymi żołnierzami i inwalidami... „Trzeba blisko stu pań... Czyż w Krakowie nie znajdzie się sto Polek, któreby chciały wejść między chorych cierpiących i inwalidów..." „Lepiej prędzej niż później..." „choćby i tak późno w szesnastym miesiącu wojny." „Szpitale krakowskie zostawały dotychczas bez opieki społeczeństwa, cały ciężar zdany był na rząd i wojskowość. A jednak w tych szpitalach nasi najbliżsi" i t. p. — powiedziano w tej odezwie.

Odezwa ta wyrządza wielką krzywdę Polkom. Rzuca na nie cień braku litości, miłosierdzia i zapobiegliwości, a cień ten pada na wszystkie Polki i widzieć go będą z pomocą dzienników obce, nieraz wrogie nam społeczeństwa. Dlatego nietylko w interesie prawdy, ale przedewszystkiem w obronie dobrej sławy Polek musimy zaprotestować przeciw wspomnianym słowom odezwy Czerwonego Krzyża: Polki nie czekały na tę odezwę. One zaraz w początkach wojny poszły za głosem obowiązku i sumienia i zajęły się szczerze i gorliwie opieką szpitalną. Wiele z nich podjęło się zadań pielęgniarek i obok płatnych sanitaryuszów i sanitaryuszek, spełnia bezinteresownie całemi dniami, a nieraz i nocami, ciężkie i wyczerpujące prace koło rannych i chorych, za które nie wolno nikomu tak dziękować, jak to czyni wspomniana odezwa. Inne Polki zorganizowały się w komitet, który podaje posiłki i napoje chorym i znużonym żołnierzom.

Szereg Polek zajął się ogólną opieką nad szpitalami jeszcze w roku zeszłym i urządził dla rannych i chorych śliczną gwiazdkę z hojnemi podarkami. A niejedna z tych Polek tak przylgnęła do swego szpitala, że do dziś dnia odwiedza chorych, zanosi im gazety, dostarcza książek, papierosów i t. p. Nie kto inny też, tylko Polki tworzą organizacyę szpitalną „Ligi kobiet" tak starannie zajmującą się naszymi najbliższymi.

Dość tych przykładów. Niechętnie zwracamy na nie uwagę. Obowiązkiem naszym jednak było stanąć w obronie tylu pełnych poświęceń Polek.

Niewątpliwie wiele można jeszcze i trzeba uczynić dla ulgi cierpiącym. Życzymy z całego serca krakowskiemu oddziałowi krajowego Czerwonego Krzyża, aby jego zabiegi, rozpoczęte niestety w 16 miesiącu trwania wojny, uwieńczone zostały najlepszym skutkiem i powiększyły zastępy Polek, niosących pomoc chorym i rannym żołnierzom w Krakowie. Mamy jednak nadzieję, że autorowie przyszłych odezw będą ostrożniejsi!

Kraków, dnia 12 listopada 1915.

Marya z Dzieduszyckich Aleksandrowa Wodzicka. Aniela Gniewoszówna. Natalia Gajewska. Włodzimiera Szołayska. Fryderykowa Zollowa (imieniem pań ze szpit. fort. Nr I. i dworca osobowego). Idalia Pawlikowska. Stanisławowa Maziarska (imieniem stacyi opatrunkowej). Marya Rosenbuschowa. Franciszkowa Nowotnowa (imieniem pań w szp. VIII.). Z Nowaków Wanda Dubieńska (imieniem 15 pań, pracujących w szpit. fort. Nr IV.). Michalina Osadcowa i Marya Michałowska (imieniem pań szpit. Nr IX.). Walerya Łozińska. Zofia Szukiewiczowa. Ludmiła Medwecka. Ostrzeszewicz Marya. A. Bierkowska. Zofia Popielówna (imieniem 24 pań, pracujących na kolei). Barbara Krokiewiczówna. Marya Matuszewska. Marya Wrzoskowa (imieniem 35 pań). Stanisławowa Dobrowolska. Dr. Ada Markowa (imieniem sekcyi szpitalnej Ligi kobiet 65 pań) i t. d. i t. d.

Wojna.

Francuzi o Serbii.

Wiedeń, 13 listopada.

„Zeit" donosi z Genewy:

Pozzi pisze w „L'oeuvre", że Francya musi zrozumieć, iż **Serbia jest stracona.** Wszelkie upiększanie tej prawdy jest bezowocne. **Mały sukces lokalny Francuzów koło Izvoru jest bez znaczenia,** tylko uderzenie flankujące niezmiernej gwałtowności mogłoby położenie zmienić. **Jeśli Serbowie nie przedrą się ku Monastyrowi,** kampanię należy uważać **za straconą,** ponieważ odwrót do Albanii jednoznaczny jest z całkowitem zniesieniem armii.

W południowej Serbii.

Wiedeń, 13 listopada.

»Reichspost« donosi z Sofii pod datą 11 bm.:

Sytuacya wojska serbskiego na bułgarskim froncie staje się coraz bardziej beznadziejną. Odwrót miejscami przechodzi w masową ucieczkę. Odnosi się wrażenie, że ustało wszelkie jednolite kierownictwo wojskowe, tak samo jak autorytet rządu. Tu i owdzie próbują części zanikającej armii rozpaczliwych uderzeń, jak w **okolicy Monastyru,** gdzie siły bułgarskie krwawo odparły serbski atak i zwycięsko **przedarły się aż poza Prilep.**

Przejście Morawy utrudnione jest raczej z powodu gwałtownego wezbrania rzeki, aniżeli z powodu serbskiego oporu.

Kawalerya bułgarska wkroczyła do Prisztiny.

Walki w Macedonii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 13 listopada.

(Spóźnione, z 8 b. m.). Ogłaszają tu następujący komunikat francuski z 7 b. m.:

Położenie pod Prilepem jest niezmienione. Na północ od Walandowa są walki w toku. Francuzi opanowali jeden grzebień wzgórz.

Łodzie podwodne na Śródziemnem morzu.

Wiedeń, 13 listopada.

„Zeit" donosi z Genewy pod datą 11 b. m.: Bonnet Rouge stwierdza, że Anglicy przesadzali, gdy ogłaszali zniszczenie większości niemieckich łodzi podwodnych. **Łodzie te przeniosły czynność swoją na morze Śródziemne,** gdzie żegludze francuskiej grożą **najpoważniejszem niebezpieczeństwem.**

Połączenie między **Marsylią a Algierem** podobno częściowo jest już przerwane.

Włoska rada ministeryalna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 13 listopada.

Rada ministeryalna odbyła dwa czterogodzinne posiedzenia, o których wyniku pisma donoszą:

Dnia 21 bm. ma minister sprawiedliwości Orlando wygłosić w Palermo mowę polityczną, przy której mają być obecni także Salandra i Barzilai.

Rada ministeryalna rozważała wymagania polityki zagranicznej zwłaszcza ze względu na **widoczne zagrożenie interesów Włoch w Albanii,** zastanawiała się też nad zabezpieczeniem żeglugi handlowej przez skrzętniejsze ściganie nieprzyjacielskich łodzi podwodnych i wyszukiwanie ich punktów oparcia. Dalej uchwalono zarządzenia w sprawie Libii tudzież przekazanie 50 mil. lirów wydatków wojennych dla ministerstwa marynarki.

Rada ministeryalna rozważała w końcu sprawę pociągnięcia do włoskiej służby państwowej i prywatnej parowców niemieckich, znajdujących się w portach włoskich i sprawę ograniczenia publicznego oświetlenia gazem z powodu braku węgla.

Włochy w kwestyi bałkańskiej.

Wiedeń, 13 listopada.

„Zeit" donosi z Lugano pod datą 11 b. m.:

Ponieważ Rada ministrów przewidywała, że jedno posiedzenie będzie niewystarczające, zapowiedział Salandra 10 b. m. po czterogodzinnych obradach ciąg dalszy na dzień następny.

Prasa włoska ogródkowo przyznaje, że i tym razem nie zapadło **wcale rozstrzygnięcie w kwestyi udziału Włoch w wojnie bałkańskiej,** lecz że zapowiedziano tylko przyszły **współudział w Albanii,** gdzie koniecznie należy powstrzymać pochód Bułgarów ku Adryatykowi.

Wrażenie z powodu zwlekania Włoch jest tem gorsze, że Asquith stwierdził był, iż dotychczas w sławetnym nowym komitecie generalnych sztabów czwórsojuszu w Londynie nie zgłosiły udziału ani Włochy, ani Rosya.

Włosi lądują na czarnogórskiem wybrzeżu.

Wiedeń, 13 listopada.

»N. W. Tagblatt« donosi z Kopenhagi pod datą 11 bm.:

Wedle doniesienia »Tempsa« Włochy zdecydowane są obecnie **na wzięcie udziału w kampanii bałkańskiej.** Wysadzania wojsk na ląd próbować mają Włosi na wybrzeżu czarnogórskiem, ponieważ Saloniki rzekomo nie mogą pomieścić większych mas wojsk, niż te, które się w nich znajdują obecnie. Włosi przedewszystkiem chcą **wesprzeć Czarnogórców w walce przeciw Austro-Węgrom,** poczem próbować mają podjęcia ataku na flankę armii Mackensena.

Zatopienie parowca angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 13 listopada.

„Petit Parisien" donosi z Marsylii:

Przybył tu parowiec pocztowy „Yarra" z marynarzami angielskiego parowca „Apollo". **„Apollo" został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.** (Uwaga. Zatopienie parowca „Apollo" zgłoszono już w połowie października. Zdaje się, że chodzi tu o drugi parowiec tego miana).

Misya Kitchenera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 listopada.

(Izba niższa). W krótkiem oświadczeniu o Serbii sir Edward Grey po zapewnieniu, że nic nastąpi żadne niepotrzebne opóźnienie powiedział, że Anglia dostarczy okrętów dla transportu wojsk francuskich.

W dalszym ciągu dyskusyi Asquith rzekł jeszcze, że w środę **rząd otrzymał poważną wiadomość, która go skłoniła do wysłania Kitchenera na bliski wschód.**

Kredyt wojenny w sumie 400 milionów fszt. został jednomyślnie przyjęty.

Obawy w Anglii o Egipt i Indye.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 listopada.

Przedstawiciel Biura Wolffa w Nowym Jorku donosi drogą iskrową:

»Associated Press« w uzupełnieniu swojej wczorajszej wiadomości donosi z Waszyngtonu: Przez gęstą zasłonę, jaką cenzura angielska zarzuciła na wydarzenia w Indyach i Egipcie, przedziera się wiadomość, że nizzam z Hajdarabadu, wierny wasal Anglii, **został przez lud usunięty.** Wypadek ten, najważniejszy z różnych doniesień o niepokojach i powstaniach, jest głównym powodem podróży Kitchenera.

Wiadomości, które nadeszły z kanałów, nie podlegających cenzurze, powiadają, że we wtajemniczonych kołach Londynu jest rzeczą znaną, iż **chociaż Kitchener udał się na Bałkan, to przecież celem ostatecznym jego podróży są Indye tudzież Egipt.**

Sprawa dardanelska w Izbie niższej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 listopada.

W Izbie niższej rozpoczęła się dyskusya w sprawie dardanelskiej.

Roch powiedział: Nowe kampanie podejmuje się zazwyczaj po ścisłem zbadaniu i rozważeniu wszystkich stosunków. Ekspedycya do Dardanel podjęta została w chwili wielkiego przesilenia, spowodowanego brakiem amunicyi (żywe oklaski). Mowca przeciwstawił optymistycznemu horoskopowi Churchilla i Roberta Cecila krytyki wojennego korespondenta Barletta, które stwierdzają, że popełniono wszelkie możliwe błędy, a naród angielski karmiony jest fałszywemi wiadomościami.

Sir Henry Craigh zapytał, co uczyniono dla Serbii. Użalał się bardzo na fatalną chwiejność, która przeżera całe życie narodu. Nikt nie zrozumiał oświadczenia Greya z dnia 28 września w tym sensie, w jakim je Grey niedawno interpretował. Odjazd Kitchenera każe wnioskować, że rząd nie ma jeszcze jasnych planów.

Wedgwood krytykował prowadzenie kampanii w Dardanelach, którą w zasadzie pochwalił. Sforsowanie Dardanel, gdyby się było udało, byłoby potężnym sukcesem. **Walki w zatoce Suwla były ciężką klęską,** o której rozmiarach Anglia nic nie wie. Tylko złe kierownictwo zawiniło, że atak w zatoce Suwla nie osiągnął przełamania linii. Kampania serbska panuje teraz nad sytuacyą. Albo należało wysłać tam wielkie siły albo nie wysyłać żadnych.

Podczas dyskusyi nad operacyami w Dardanelach ministrowie opuścili salę posiedzeń! — Wedgwood w ciągu swojej mowy uczynił sarkastyczną uwagę, że wszyscy ministrowie, a jest ich 22, poszli do bufetu, a żaden nie przysłuchuje się dyskusyi.

Następny mowca sir Frederic Branbury wśród żywych oklasków **założył protest przeciw takiej obrazie Izby** i zapytał przewodniczącego, w jaki sposób Izba może wyrazić swe ubolewanie z tego powodu.

Przewodniczący odpowiedział, że najlepszym sposobem byłoby zwrócić na to uwagę. Oklaski Izby udowadniają, że Izba zupełnie się na to zgadza. Podczas gdy naganiacze szybko opuścili salę, aby przywołać ministrów, **Izba uchwaliła odroczyć się.**

Nowa nota Ameryki do Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 listopada.

„Morning Post" donosi z Waszyngtonu:

Departament państwowy przygotowuje **nową notę protestującą przeciw Anglii, ponieważ Anglia uznała bawełnę za bezwarunkową kontrabandę.**

Zebranie Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Budapeszt, 13 listopada.

Węgierskie biuro korespondencyjne. Od Sejmu węgierskiego, który ma się niebawem zebrać, zamierza rząd zażądać uchwalenia 780 mil. koron w ramach przedłożenia indemnizacyjnego na wsparcia dla urzędników publicznych, konieczne wskutek długiej wojny. — Rząd zamierza dalej domagać się od legislatywy dalszych odpowiednich kwot na wsparcia dla funkcyonaryuszy municypiów i miast.

Z Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sazonow zostaje.

Petersburg. Według doniesienia »Rieczy« minister spraw zagranicznych Sazonow dał reprezentantom partyi poufne wiadomości o sytuacyi na Bałkanie. Z wielu stron krytykują jego działalność, pokazuje się jednak, że Sazonow zostaje.

Nowa pożyczka.

Petersburg. »Riecz« pisze: Kurs nowej pożyczki ustalono ostatecznie na 95 z 10 letnim terminem obiegu, na 5 i pół procent.

Spadek rubla.

Petersburg. »Riecz« donosi: Waluta zagraniczna znowu niezwykle się podniosła. 10 funtów szterlingów kosztuje teraz 150 rubli, gdy podczas pokoju kosztowały 96 rubli.

Uwalnianie się od wojska.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych Chwostow, jak się »Riecz« dowiaduje, w swoim okólniku wyznaczył bardzo surowe kary za usuwanie się od wojska, ponieważ ludność jest w tej kwestyi bardzo drażliwa.

Wołanie o kontrolę.

Petersburg. »Nowoje Wremia« wyraża życzenie, żeby Duma troskliwie zajęła się wydziałem amunicyi, ponieważ fabryki więcej niż o dobro publiczne starają się o napełnienie swej kieszeni.

Nagrody Nobla.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 13 listopada.

Szwedzka akademia umiejętności postanowiła przyznać nagrodę Nobla z działu fizyki za rok 1914 profesorowi Lausowi z uniwersytetu we Frankfurcie nad Menem za odkrycie dyfrakcyi promieni Roentgena w kryształach, zaś nagrodę z chemii za ten rok profesorowi Teodorowi Richarsowi z uniwersytetu Havarda w Cambridge (Massachusets) za oznaczenie wagi atomowej elementów chemicznych. — Nagrody za rok 1915 będą przyznane jutro.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 13 listopada.

Stosunki sanitarne w kraju.

Wiedeń. 11 bm. stwierdzono w Galicyi 2 wypadki cholery w 1 gminie pow. Peczeniżyńskiego. Od 30 października do 6 bm. stwierdzono w Galicyi 83 zasłabnięć na tyfus plamisty w 12 powiatach (21 gminach) Galicyi.

Odznaczenie.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz nadał tytuł radcy dworu zwyczajnemu profesorowi encyklopedyi górniczej w politechnice lwowskiej Leonowi Syroczyńskiemu z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku.

Zaprzeczenie fałszywej informacyi.

Berlin. Biuro Wolffa zaprzecza doniesieniu dzienników angielskich, jakoby koło Gibraltaru zatopiono dwie niemieckie łodzie podwodne.

SKŁADKI.

Dla głodnych Warszawy

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Za pośredn. dra Burgilewicza personal szpitala obrony kraj. w Rzeszowie 39 K, zebrane podczas pożegnania uwolnionego z wojska p. Maryana Frondowskiego; M. K. 3 K; uczniowie kl. VII gimnazyum realnego T. S. L. w Białej 8 K 10 h z okazyi imienin prof. Karola Rybarskiego; Karolina Grodecka 5 K zam. oświetlenia grobu; Polacy z Załuża za pośredn. Waleryi Wołoszczakówny 38 K 30 h.

Na Kolumnę Legionów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Karolina Grodecka 5 K zam. oświetlenia grobu; sierżant Antoni Drabikowski 16 K zebrane w gronie podoficerów 17 p. obrony kraj.

Na sanatoryum dla piersiowo chorych legionistów złożyła w administracyi „Nowej Reformy" M. R. 10 K zam. oświetlenia grobu męża w Dąbrowie (w Nr 573 mylnie wykazane).

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Dnia 30 października pobłogosławiony został w Stanisławowie

związek małżeński

Dra Czesława Henryka Frankiewicza, obecnie porucznika 58 p. piechoty, z panną Zofią Baudiszowną. 7923

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy pospieszyli oddać ostatnią usługę synowi i bratu naszemu, zwłaszcza c. i k. Komendzie wojskowej, Przewielebnemu Ks. kapelanowi wojskowemu Wł. Böhmowi, Ks. Kanonikowi Drowi J. Rychlakowi, Wielmożnemu Panu Dyrektorowi Filii Banku krajowego J. Armólowiczowi i P. P. Urzędnikom składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

Rodzina FRIEDLEINÓW.

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.